

Rajdy w czasach pandemii. "To czas dużej niepewności"

Data publikacji: 29.11.2020 19:00

Odwołany Rajd Wisły, Rajd Cieszyńskiej Barbórki, ale też rundy Rajdowych Samochodowych Mistrzostw Polski, a nawet Świata - rok 2020 był wyjątkowo trudnym dla organizatorów i zawodników rywalizujących na oesach. Jak pandemia koronawirusa zmieniła motorsport? Czy na podstawie tegorocznych doświadczeń zostaną wyciągnięte odpowiednie wnioski?

Kajetan Kajetanowicz podczas Rajdu Estonii. Źródło: kajto.pl

- **Piękno rajdów to nie tylko widowiskowo jadące rajdówki, ale przede wszystkim tłumy kibiców przy odcinkach. Warto popatrzeć tylko na to, co się dzieje podczas wieczornych odcinków Rajdu Monte Carlo. Kibice tworzą tam niesamowitą oprawę. To jest właśnie cały urok tego sportu** - przyznaje w rozmowie z naszym portalem Kajetan Kajetanowicz, który startuje już drugi sezon w Rajdowych Samochodowych Mistrzostwach Świata.

Dodaje jednak, że w trudnych czasach czuje wsparcie swoich kibiców. - **Po wznowieniu sezonu wszystko wygląda jednak inaczej. W Estonii kibice byli tylko w ograniczonej liczbie w starannie wyznaczonych strefach. W Turcji i na Sardynii przebywanie na odcinkach było zabronione. To naprawdę dziwny widok, kiedy wjeżdżamy na strefę serwisową i jest tam po prostu pusto. To trudne również dla naszych kibiców, którzy wcześniej byli z nami na każdym rajdzie. Oni jednak się nie poddali i dalej nas wspierają. W mediach społecznościowych było pełno hashtagów #TeamKajto, dostawaliśmy masę komentarzy i wiadomości. Dla nich po prostu nie ma rzeczy niemożliwych. Zawsze nas wspierają. Mam nadzieję, że jak najszybciej będę mógł ich zobaczyć przy odcinkach i świętować z nimi sukcesy** - zaznacza.

Koronawirus nikogo nie oszczędza

Pandemia mocno pokrzyżowała plany załóg rywalizujących o najwyższe laury. Łącznie odwołanych musiało zostać dziesięć rund, w tym Rajd Belgii, Portugalii, czy Niemiec. - **To był czas dużej niepewności. Organizatorzy robili wszystko, by zaplanowane rundy mogły się bezpiecznie odbyć w terminie, jednak w niektórych przypadkach było to niemożliwe. Staraliśmy się być gotowi na każde możliwe rozwiązanie. Skoro runda była zaplanowana, działaliśmy w takim samym trybie, jak zawsze, czyli wkładaliśmy bardzo dużo pracy, żeby jak najlepiej się do niej przygotować. To naprawdę tytaniczna praca wielu ludzi i trudno jest się potem pogodzić z tym, że dany rajd jednak odwołano. Mimo to w pełni rozumiałem te decyzje. Chcemy się ścigać, ale tylko wtedy, kiedy jest to bezpieczne dla kibiców, zawodników i ich zespołów** - podkreśla kierowca z Ustronia.

Skutki pandemii, w kontekście motorsportu, odczuwalne są też na Śląsku Cieszyńskim. Rajd Wisły czy Rajd Cieszyńskiej Barbórki to imprezy, które od lat przyciągają wielu kibiców i zawodników, a w tym roku miały być ostatnimi rundami Rajdowych Samochodowych Mistrzostw Śląska. - **Do ostatniej chwili trwały przygotowania, jednak mimo pozyskania nowych partnerów, w związku z rosnącą liczbą stwierdzonych przypadków zakażeń oraz wprowadzanymi przez rząd coraz to nowymi restrykcjami, które mają rzekomo powstrzymać rozwój epidemii, a także nie pozwalają na zorganizowanie rajdu na wysokim poziomie sportowym, podjęliśmy ciężką decyzję o rezygnacji z organizowania tegorocznej Barbórki** - mówił początkiem listopada Radomir Motyl, prezes Automobilklubu Cieszyńskiego.

W rozmowie z naszym portalem dodaje, że organizacja rajdu bez kibiców traci sens. - **"Pandemia" już wpływa negatywnie na organizację imprez związanych z motorsportem. Począwszy od trudności w pozyskiwaniu partnerów finansowych, przez problemy z uzgodnieniem i zabezpieczeniem trasy i głównych miejsc rajdu,**

a na kłopotach z obsadą ludzką kończąc. Zgodnie z obowiązującymi obostrzeniami nasze imprezy odbywają się bez udziału publiczności, co z założenia stawia pod znakiem zapytania sens ich realizacji i organizowania samego rajdu.

W podobnym tonie wypowiada się Marek Bujok, główny organizator tegorocznego GT Festiwalu, który odbył się we wrześniu w Wiśle. Wskazuje, że epidemia to kolejny cios wymierzony w motorsport, po tym jak przed laty zabroniono sponsoringu producentom wyrobów alkoholowych i tytoniowych. - **Ten sport nie ma prawa przetrwać bez kibiców. Sponsorzy są w stanie wyłożyć pieniądze tylko w przypadku, gdy zainteresowanie jest spore. Jednak nie można się poddawać, trzeba zawsze szukać sposobów i wykorzystać sytuację, która zaistniała i na którą nie mamy żadnego wpływu. W czasie pierwszego lockdownu bardzo rozwinął się e-sport, który jest zdecydowanie tańszy, a może dostarczyć również ciekawych wrażeń. Poprzez taką formę możemy dotrzeć do kolejnych osób i zarazić ich pasją do motorsportu. To wszystko może zaowocować większym zainteresowaniem wokół motoryzacji, w przypadku kiedy takie wydarzenia będzie można bez ograniczeń organizować** - podkreśla.

Bujok mówi nam też, że organizacja trzydniowej imprezy motoryzacyjnej w czasie epidemii była nie lada wyzwaniem. - **W zasadzie do ostatnich dni ważył się los tego wydarzenia. Plany były bardzo ambitne, chcieliśmy przygotować największą i najbardziej zróżnicowaną imprezę motoryzacyjną w Polsce. Po części się to udało - w czasie pandemii byliśmy jedynymi z nielicznych, którym udało się zorganizować taki festiwal w jakiegokolwiek formie. Czujemy jednak niedosyt i mamy nadzieję, że już we wrześniu przyszłego roku uda nam się dopiąć wszystko na ostatni guzik** - twierdzi.

Jaka przyszłość? "Nie można niczego być pewnym"

Przyszłość motorsportu jest jednak dosyć mglista. - **Tegoroczne doświadczenia są takie, iż nie można być niczego pewnym, w sytuacji gdy rząd jest w stanie z dnia na dzień ogłosić nowe ograniczenie (jak było na przykład z dniem Wszystkich Świętych). Przepisy branżowe wymagają złożenia kompletnej dokumentacji na minimum 30 dni przed rozpoczęciem imprezy, w tym czasie organizator ma już zawarte zobowiązania finansowe z partnerami, z których trzeba się wywiązać nawet w przypadku odwołania rajdu. W tym roku wielu organizatorów, w tym i nasz Automobilklub, musiało odwołać zaplanowane imprezy nie chcąc narażać się na dodatkowe kłopoty finansowe** - mówi Radomir Motyl.

Warto również odnotować, że tegoroczne Rajdowe Samochodowe Mistrzostwa Śląska miały wsparcie finansowe z budżetu województwa śląskiego w kwocie 50 tys. zł. - **Będziemy składać oczywiście jako Okręg wniosek o dofinansowanie cyklu w ramach dotychczasowej współpracy, natomiast o wysokości wsparcia można rozmawiać po rozstrzygnięci konkursu** - dodaje prezes Automobilklubu Cieszyńskiego.

Niepewna przyszłość nie przeszkadza jednak w planowaniu - ambitne cele stawiają przed sobą organizatorzy GT Festiwalu i Rajdu Wisły. - **Walczymy o to, żeby Rajd Wisły wrócił tam, gdzie jego miejsce - czyli do kalendarza najważniejszych imprez motorsportowych w Polsce, a może nawet w Europie czy na świecie? Jeżeli nic nie stanie na przeszkodzie, to w przyszłym roku GT Festiwal będzie towarzyszył Rajdowi Wisły, który będzie rundą Rajdowych Samochodowych Mistrzostw Polski. Chcemy, aby kierowcy rywalizowali na jednym z najpiękniejszych odcinków specjalnych w kraju - na Salmopolu** - mówi Marek Bujok.

"Wiatr zmian" czuć również na szczytach - w prowizorycznym kalendarzu Rajdowych Samochodowych Mistrzostw Świata na przyszły rok znajduje się 12 rajdów, a w przypadku konieczności odwołania któregoś z nich, na liście rezerwowej znajduje się kolejnych sześć rund. Czy to duże ułatwienie dla rywalizujących załóg? - **Tak. W tym roku, po wznowieniu sezonu, w kalendarzu znalazły się rundy, których wcześniej nie planowano - Rajd Estonii, Rajd Ypres i Rajd Monza. Dzięki liście rezerwowej mamy większą pewność, co nas czeka w przypadku odwołania którejś z podstawowych rund. To spore ułatwienie logistyczne, szczególnie dla zespołów takich jak nasz** - mówi nam Kajetan Kajetanowicz.

Dodaje też, że 2021 rok może być bardzo ciekawy. - **Chciałbym na pewno wystartować w Rajdzie Chorwacji, który po raz pierwszy będzie rundą WRC. Pierwszy raz od 2002 roku będziemy również mieli rundę mistrzostw świata w Afryce. Rajd Safari miał się odbyć już w tym roku, ale finalnie został odwołany. WRC zawita też do Azji podczas Rajdu Japonii, który ma zakończyć sezon. Szykuje się nam zatem naprawdę ciekawy rok. Jedyne, nad czym ubolewam, to brak Rajdu Turcji, który wygraliśmy dwa razy z rzędu. Nie wspominając oczywiście o Rajdzie Polski. Wiem jednak, że możemy też wygrywać w innych rajdach i będę**

chciał to udowodnić - kwituje.

KR